

Niespodzianka wyborcza w Czechach

Data publikacji: 13.01.2013 11:50

Niespodzianka, sensacja, zaskoczenie. Te słowa pojawiają się najczęściej w komentarzach po pierwszej turze wyborów prezydenckich w Czechach, które miały miejsce 11 i 12 stycznia. Za dwa tygodnie - w drugiej turze - zmierzą się: Miloš Zeman oraz Karel Schwarzenberg. Typowany na jednego z faworytów Jan Fischer przepadł w głosowaniu.

□

Żaden z kandydatów w pierwszej turze wyborów nie zdobył poparcia ponad 50%, dlatego wszystko rozstrzygnie się za dwa tygodnie (25 i 26 stycznia). Wówczas o fotel prezydenta Czech zmierzą się Miloš Zeman (zdobył 24,21 procent głosów) oraz Karel Schwarzenberg (23,40 procent). Różnica między nimi wyniosła 41 653 głosy. Za nimi uplasowali się: Jan Fischer (16,35 procent), Jiří Dienstbier (16,12 procent), Vladimír Franz (6,84 procent), Zuzana Roithová (4,95 procent), , Taťana Fischerová (3,23 procent), Přemysl Sobotka (2,46 procent), Jana Bobošíková (2,39 procent).

W całym kraju frekwencja wyniosła 61,31 procent, oddano 5 143 966 ważnych głosów.

Tak głosowano w Czeskim Cieszynie i województwie moravskoslezskim

W Czeskim Cieszynie frekwencja wyniosła 53,81 procent, oddano 10 833 głosów ważnych. Tutaj zwyciężył Miloš Zeman (27,52 procent), drugi był Jiří Dienstbier (18,62 procent), a za nimi: Jan Fischer (17,92 procent) i Karel Schwarzenberg (13,63 procent). Zresztą podobnie jak w całym województwie moravskoslezskim Gdyby mieszkańcy tylko tej części Czech wybierali prezydenta w drugiej turze znaleźliby się: Miloš Zeman (28,77 procent) i Jiří Dienstbier (18,86 procent). Tutaj - przy frekwencji na poziomie 56,17 procent) - trzeci był Jan Fischer (17,82 procent), a czwarty Karel Schwarzenberg (14,77 procent).

(tg)